

PAN JEST Z TOBĄ - rekolekcje w życiu codziennym 18.02-18.03.2024

Tydzień 3, Medytacja 3

Trudna rozmowa: Jon 4, 1-11 (Edycja Świętego Pawła)

Ale Jonaszowi bardzo się to nie podobało i srodze się oburzył. Zaczął też modlić się do Pana: «Czy ja, o Panie, nie mówiłem tego, będąc jeszcze w swojej ziemi? Dlatego też wcześniej starałem się uciec do Tarszisz, bo wiedziałem, że jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, nieskorym do gniewu, bogatym w miłosierdzie i litującym się nad niedolą. Zabierz, Panie, ode mnie moją duszę, bo lepsza dla mnie śmierć niż życie». Pan odpowiedział: «Czy twój gniew jest słuszny?». Jonasz wyszedł z miasta i odszedł w kierunku wschodnim. Zbudował sobie szałas i usiadł w jego cieniu tak, aby widzieć, co się dzieje w mieście. Pan Bóg natomiast sprawił, że wyrosło nad Jonaszem drzewko rycynusowe i dawało cień jego głowie, i osłaniało go przed skwarem dnia. Jonasz bardzo się nim cieszył. Ale następnego dnia, rankiem Bóg sprawił, że robak podgryzł drzewko, tak że uschło. Oprócz tego, gdy wzeszło słońce, Bóg zesłał gorący wiatr wschodni. Skwar więc tak osłabił Jonasz, że omdlał i błagał o śmierć. Mówił: «Lepiej żebym umarł niż żył». Powiedział Bóg do Jonasz: «Czy twój gniew z powodu drzewka rycynusowego jest słuszny?». Jonasz odparł: «Słusznie się gniewam i życzę sobie śmierci!». Wtedy Pan rzekł: «Żal ci drzewka rycynusowego, przy którym się nie napracowałeś i nie troszczyłeś się o jego wzrost? Wyrosło ono w nocy i nocą zginęło. A Ja miałbym się nie uzalić nad Niniwą, wielkim miastem, w którym mieszka więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, nieumiejących rozróżnić prawej ręki od lewej, a także wielkie stada?».

Modlitwa przygotowawcza: Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Jonasz, człowieka pełnego buntu i żalu, samotnie siedzącego na wzgórzu, tak rozgoryczonego, że nie chce już dalej żyć. Zobacz, jak siedzi zgarbiony i zgnębiony, a w pewnej chwili podnosi głowę i zaczyna mówić do Pana Boga o tym, co go gnębi. Zaczyna modlitwę.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie **poproś o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

1. Zabierz, Panie, ode mnie moją duszę, bo lepsza dla mnie śmierć niż życie. Prorok Jonasz otrzymał od Boga polecenie, aby iść do Niniwy i nawoływać jej mieszkańców do nawrócenia. Mieszkańcy Niniwy (miasta w Asyrii) byli potężnymi wrogami Izraela, toteż Jonasz na różne sposoby próbował wykręcić się od tego zadania, jednak ostatecznie wypełnił swą misję. Mieszkańcy Niniwy nawrócili się i uniknęli kary. To właśnie było dla Jonasz zupełnie nie do zaakceptowania i wywołało żal i gniew proroka tak wielki, że nie chciał już żyć na takim świecie. Żal i gniew na Pana Boga. Pomyśl, czy w Twoim życiu nie wydarzyło się coś, przez co w Twoim sercu kryje się jakiś ból albo pretensja do Pana Boga? Coś, do czego trudno przyznać Ci się przed samym sobą, a co dopiero wypowiedzieć to przed Najwyższym. Coś, co zatruwa Ci życie, sprawia, że nie potrafisz spojrzeć na Pana Boga, a na modlitwie czujesz się obłudnikiem, bo słowami wielbisz Go i dziękujesz, a w sercu czujesz do Niego żal? Co to jest? Podnieś głowę i, jak Jonasz,

powiedz Bogu o swoim gniewie, wylej przed Nim całą swoją gorycz, niezrozumienie i niezgodę, która zatruwa Twoje serce, która sprawia, że trudno Ci żyć, która oddziela Cię od Boga. Tylko szczerza rozmowa, szczerza modlitwa może uzdrowić Twoje serce, sprawić, że poczujesz się Jego dzieckiem, a nie niewolnikiem. Nie bój się, Pan zna Twoje serce, wie, co się w nim kryje i rozumie Cię. Potrzebuje i pragnie Twojej szczerości, bo bez niej nie może być prawdziwej rozmowy, zrozumienia, bliskiej relacji.

2. Pan Bóg natomiast sprawił, że wyrosło nad Jonaszem drzewko rycynusowe i dawało cień jego głowie, i osłaniało go przed skwarem dnia. Jonasz bardzo się nim cieszył. Bóg nie chce śmierci proroka, kocha zbuntowanego Jonasa tak samo jak wtedy, gdy był Mu posłuszny. Drzewko, które wyrosło na polecenie Pana, dało Jonaszowi wytchnienie i pociechę, zmniejszyło jego ból. Kiedy jesteś smutny, zbuntowany, kiedy nie chce Ci się żyć, Bóg może podsunąć Ci coś, co ucieszy Cię chociaż na chwilę, co da Ci nadzieję i siłę, żebyś mógł przetrwać najgorszy czas. Czy nie miałeś takich sytuacji, że czułeś się beznadziejnie, a ktoś do Ciebie zadzwonił, porozmawiał z Tobą, powiedział komplement, kupił coś drobnego? Przypomnij sobie takie zdarzenia...

3. Powiedział Bóg do Jonasa: „Czy twój gniew z powodu drzewka rycynusowego jest słuszny?”. Jonasz niedługo cieszył się drzewkiem. Zostało zniszczone przez robaczka i uschło. Takie postępowanie Boga nie jest wyrazem złośliwości ani nie jest karą dla krnąbrnego człowieka. Pan Bóg mógł zostawić drzewko i Jonasa, siedzącego pod nim, w zasadzie pogodzonego z sytuacją i jakoś tam żyjącego. Drzewko jest przykładem, na podstawie którego Pan Bóg wyjaśnia Jonaszowi swoje postępowanie, tak jak dobry nauczyciel czy troskliwy rodzic tłumaczy dziecku. Spotykają nas w życiu rzeczy, które uważamy za bezsensowne, buntujemy się, cierpimy. Cierpienie jest tajemnicą, której teraz nie jesteśmy w stanie zrozumieć w pełni. Ale nie jest pilnie strzeżonym sekretem Boga. Podobnie jak w przypadku Jonasa, Pan Bóg nie chce nas zostawiać z byle jaką pociechą, z byle drzewkiem, z byle jakim życiem. I tak jak Jonaszowi daje nam prawo do pytania: dlaczego? Dlaczego na to pozwoliłeś? Dlaczego zabrałeś mi to, co było dla mnie ważne? I tak jak w przypadku Jonasa Pan pragnie, żebyśmy zaufali Mu, a w miarę naszych możliwości zrozumieli Jego postępowanie. Cierpliwie, powoli, we właściwym czasie, tłumaczy i odsłania przed nami sens tego, co przeżywamy, odsłania przed nami tę tajemnicę. Księga nie mówi, czy Jonasz natychmiast zrozumiał i zgodził się z argumentacją Boga, czy też potrzebował na to czasu. Tak też jest z nami – potrzebujemy czasu i rozmowy z Bogiem, a przede wszystkim zaufania Jego mądrości i miłości.

Wsluchaj się teraz w głos Pana – On łagodnie pyta Cię: „Czy Twój gniew jest słuszny?”.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.